Świat i Słowo
filologia | nauki społeczne | filozofia | teologia
2(31)/2018

doi.org/10.5281/zenodo.1478899

Thomas Merton
Modlitwa o pokój, Wielki Tydzień 1962 roku[1]

Protokół posiedzenia Kongresu Stanów Zjednoczonych,
środa, 18 kwietnia 1962.

KONGRESMAN [FRANK] KOWALSKI: Panie Przewodniczący, w związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi, w czasie, gdy naród nasz rozważa możliwość wznowienia prób nuklearnych, chciałbym zaproponować modlitwę o zachowanie ludzkości.

Modlitwa ta została napisana specjalnie na tę okazję przez Thomasa Mertona, mistrza nowicjatu w opactwie trapistów w Gethsemani w stanie Kentucky, członka Zakonu Cystersów Ściślejszej Obserwancji. Brat [sic!] Thomas Merton jest autorem takich ponadczasowych dzieł jak *Siedmiopiętrowa góra*, *Sadzawka Siloe*, *Znak Jonasza* czy *Chleb na pustyni*. Jego najnowszy utwór, *Original Child Bomb*, to wiersz biały i zainspirowany bombardowaniem Hiroszimy.

[1] [Tłumaczenie na podstawie: *Thomas Merton's Congressional Peace Prayer*, [w:] *Protokoły Kongresu Stanów Zjednoczonych,* Kongres 87. kadencji, sesja 2, t. 108, 18 kwietnia 1962, s. 6937–6938. Modlitwa ukazała się także w: T. Merton, *The Nonviolent Alternative,* red. G. Zahn, New York, Farrar, Straus & Giroux, 1980 s. 268–270 oraz: T. Merton, *Passion for Peace: The Social Essays,* red. W H. Shannon, New York, Crossroad, 1995, s. 327–329. Wersja polska bez słów wprowadzających kongresmana Kowalskiego ukazała się wcześniej w: T. Merton, *Pasja pokoju: eseje zaangażowane,* tłum. K. Olszowy, Kraków 2004, s. 537–539].

W liście dołączonym do modlitwy Merton pisze:

> Moje serce jest z mieszkańcami Hiroszimy i Nagasaki. Nie ma dnia, żebym podczas sprawowanej przez siebie mszy nie modlił się w szczególny sposób za ofiary eksplozji bomb atomowych. Ciąży na nas olbrzymia odpowiedzialność. Całym sercem wspieram podejmowane przez Was wysiłki na rzecz pokoju i rozbrojenia. Wypełniacie święty obowiązek.

W moim rozumieniu brat Thomas wyraża w swojej modlitwie udrękę człowieka rozpaczliwie próbującego ujarzmić monstrualną broń, którą stworzył na zagładę ludności cywilnej i cierpienie spowodowane niemożliwą do oszacowania krzywdą, jaką wyrządzamy, my i nasi przeciwnicy, temu i wielu następnym pokoleniom.

Świat znalazł się na rozdrożu. Przed nami albo atomowe ukrzyżowanie rodzaju ludzkiego, albo zmartwychwstanie wiary w obecność Boga w każdym człowieku.

Za zgodą wszystkich obecnych odczytam teraz modlitwę brata [sic!] Thomasa:

> Wszechmogący, miłosierny Boże, Ojcze wszystkich ludzi, Stwórco i Władco wszechświata, Panie historii. Twoje drogi są niezbadane, Twoja chwała jest nieskalana, Twoje współczucie dla błędów człowieka niewyczerpane. Twoja wola jest naszym pokojem.
>
> W miłosierdziu swoim usłysz modlitwę, którą zanosimy do Ciebie z chaosu i rozpaczy świata, który o Tobie zapomniał, w którym nie wzywa się Twojego Imienia, w którym ośmiesza się Twoje prawa i ignoruje Twoją obecność. Ponieważ Cię nie znamy, nie zaznajemy pokoju.
>
> Z serca odwiecznej ciszy przyglądałeś się, jak powstają imperia i widziałeś dym ich upadku.
>
> Widziałeś, jak dawne potęgi – Egipt, Asyria, Babilonia, Grecja, Rzym – rozsypywały się w proch.
>
> Byłeś świadkiem bezbożnej furii dziesięciu tysięcy bratobójczych wojen, podczas których w imię pokoju i sprawiedliwości potężne moce rozszarpywały kontynenty na strzępy.
>
> Oto teraz nasz naród stoi na progu wojny, jakiej świat jeszcze nie widział.
>
> Ten naród, oddany wolności, a nie władzy, dzięki wolności zyskał władzę, której nie pragnął.
>
> A chcąc posiadaną przez siebie władzą obronić wolność, wpadł w sidła technologii i polityki władzy. Czy musimy prowadzić wojnę, której nie chcemy, wojnę, która nie przyniesie nam nic dobrego, a którą zmuszeni jesteśmy prowadzić przez nienawiść, jaką żywimy do wojen?
>
> Oto zaświtał dla tego narodu dzień złowieszczej decyzji. Uzbrojeni w potężną broń i przekonani o naszej racji, stajemy naprzeciw wroga, uzbrojonego w tę samą broń i równie pewnego swojej racji.

W chwili, gdy decyduje się los całego świata, w chwili, której nie mogliśmy przewidzieć, nie możemy zawieść. Za wybór wojny lub pokoju będziemy musieli odpowiedzieć przed sądem, a jego wyrok zapisany zostanie w wiekuistym archiwum.

W tym rozstrzygającym momencie, kiedy przychodzi nam dokonać wyboru, możemy zacząć mozolnie wznosić gmach pokoju. Możemy też zrobić ostatni krok poza krawędź chaosu.

Uwolnij nas od naszych obsesji. Otwórz nasze oczy, rozprosz nasz zamęt, naucz nas rozumieć siebie samych i naszych przeciwników. Nie pozwól nam zapomnieć, że grzech przeciw prawu miłości karany jest utratą wiary i że ci, którzy nie mają wiary, nie cofną się przed żadną zbrodnią, by osiągnąć swój cel.

Pomóż nam zapanować nad bronią, która zaczyna panować nad nami.

Pomóż nam tak korzystać z nauki, by dać światu pokój i dobrobyt, a nie wojnę i zniszczenie.

Pokaż nam, jak wykorzystać moc atomu, by błogosławić – a nie przeklinać – dzieci naszych dzieci.

Zbaw nas od przymusu naśladowania przeciwników we wszystkim, czego najbardziej nienawidzimy, utwierdzając ich w nienawiści i podejrzliwości w stosunku do nas.

Rozwiej nasze wewnętrzne sprzeczności, niewiarygodne i nieznośne, które są przekleństwem i błogosławieństwem zarazem, bo gdybyś nie zostawił nam światła sumienia, nie zadręczałyby nas.

Naucz nas znosić wytrwale cierpienie i niepewność.

Naucz nas czekać i ufać. Obdarz światłem, siłą i wytrwałością tych, którzy pracują na rzecz pokoju – Kongres, Prezydenta, nasze siły zbrojne i naszych przeciwników.

Obdarz nas roztropnością na miarę naszej siły, mądrością na miarę wiedzy, człowieczeństwem na miarę bogactwa i potęgi, i błogosław nasze gorące pragnienie, by pomóc wszystkim rasom i narodom wraz z nami przemierzać w przyjaźni drogę wiodącą do sprawiedliwości, wolności i trwałego pokoju.

Nade wszystko daj nam pojąć, że nasze drogi nie zawsze są Twoimi drogami, że nie jesteśmy w stanie przeniknąć w pełni tajemnicy Twoich zamiarów i że nawet zawierucha historii szalejąca obecnie nad światem ujawnia Twoją zakrytą wolę i nieprzeniknione wyroki.

Daj nam zobaczyć Twoją twarz w świetle błyskawic tej kosmicznej burzy. O Boże święty i miłosierny, daj nam szukać pokoju tam, gdzie prawdziwie można go znaleźć.

Pełnienie Twojej woli, o Boże, jest naszym pokojem. Amen.

Tłumaczenie
Małgorzata Poks
(Uniwersytet Śląski, Katowice)

"A Prayer for Peace by Thomas Merton, Holy Week, 1962".
***The Congressional Record*, Wednesday, 18 April 1962**

Congressman Frank Kowalski first introduces the prayer he commissioned from Thomas Merton to be read at a joint session of Congress in Holy Week 1962. According to him, the prayer expresses "the anguish of man groping to control the monstrous weapons he has devised for the annihilation of civilian populations and the sorrow of man for the incalculable injury we and our adversaries inflict on all men and on their children for generations to come". The full text of the prayer follows.

Keywords: war, nuclear weapons, peace, US Congress
Słowa klucze: wojna, broń nuklearna, pokój, Kongres Stanów Zjednoczonych